

Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi!

(3)

Zacznę znów od opowiadania, które kiedyś słyszałem. Wojtek miał dom, piękny piętrowy dom. Były to czasy kiedy świat duchowy przeplatał się ze światem materialnym, spotkanie na ulicy Jezusa czy anioła było sytuacją zwyczajną, czasem można było oberwać od złego ducha. Wojtek lubił wyjeżdżać i często dotykała go wtedy złośliwość złego ducha. W czasie nieobecności Wojtka zły włamywał się do jego domu i całkowicie go dewastował.

Pewnego dnia do drzwi ktoś zapukał. Wojtek otworzył i zobaczył Jezusa „czy mogę u ciebie zamieszkać?” zapytał. Wojtek ucieszył się „mam u góry jeden wolny, piękny pokój”. Jezus zamieszkał. Wojtek często chodził do pokoju Jezusa, rozmawiali, pili kawę lub herbatę, jedli „małe co nieco”. Pewnego dnia Wojtek znów wyjechał, zły tradycyjnie włamał się do domu zniszczył wszystko co się dało. Wojtek wracał spokojnie bo przecież w domu pozostał Jezus, jakie więc było jego zdziwienie kiedy znów zastał swój dom zniszczony i zdewastowany, szybko pobiegł do pokoju Jezusa, On siedział spokojnie i pił herbatę. Wojtek nie wytrzymał: „Jezu nie widzisz co się dzieje, szatan zniszczył cały dom, a ty siedzisz”. Jezus był zdziwiony: „ O co Ci chodzi, dałeś mi pokój, tu wszystko jest w porządku”. Wojtek zastanowił się: „Dobrze Jezu daję Ci całe piętro”.

Pewnego dnia Wojtek znów wyjechał, zły tradycyjnie włamał się do domu zniszczył wszystko co się dało. Gdy Wojtek wrócił na widok tego co zobaczył był przerażony i wściekły, szybko pobiegł na piętro Jezusa, On siedział spokojnie i pił herbatę. Wojtek nie wytrzymał: „Jezu nie widzisz co się dzieje, szatan zniszczył cały parter, a ty siedzisz”. Jezus znów ze zdziwieniem odpowiedział : „ O co Ci chodzi, dałeś mi piętro, tu wszystko jest w porządku”. Wojtek zastanowił się: „Dobrze Jezu dom jest Twój”. Jezus odpowiedział: Wojtku możemy mieszkać razem. Gdy Wojtek znów wyjechał szatan pojawił się pod drzwiami domu, otworzył je ujrzał Jezusa i natychmiast przerażony uciekł.

Ten kto w minionym okresie stanął przed Bogiem w prawdzie, kto uświadomił sobie swą grzeszność zrozumiał, że tajemnica grzechu tkwi mocno w człowieku, który nie potrafi sobie z nim poradzić. Kara za grzech jest śmierć (Rz 6,23), a skoro wszyscy zgrzeszyli wszyscy winni są śmierci (Rz 3,23). Bóg w swej sprawiedliwości nie uniewinnia człowieka, nie omija własnego prawa, jest konsekwentny do końca. Kara zostaje wykonana na jedynym człowieku, który był niewinny, Synu Bożym Jezusie Chrystusie. Każdy inny człowiek będąc winnym mógł ponieść karę tylko za siebie, tylko niewinny może ponieść karę za innych – tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jedynego dał aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął ale miał życie wieczne. Jezus zbawia nas za darmo, my nie mogliśmy w tej sprawie niczego zrobić, możemy tylko ten dar przyjąć lub odrzucić (Rz 3,21-26).

Przyjmujemy ten dar w sakramencie Chrztu Świętego „poprzez chrzest zostaliśmy włączeni w Jego śmierć i zmartwychwstanie”(Rz 6,3-4). W tym sakramencie wyrzekamy się szatana i przyjmujemy Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela, w ten sposób przyjmujemy dar zbawienia, stajemy się członkami mistycznego ciała Jezusa. Tego wyboru dokonujemy ciągle na nowo w naszym życiu, nasze grzechy indywidualne odsuwają nas od Boga, zamykamy się na dar zbawienia, jednak dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa możemy poprzez szczery żal i wyznanie swych win uzyskiwać na nowo dar życia wiecznego. Są także w naszym życiu momenty kiedy możemy po raz kolejny opowiedzieć się po stronie Jezusa. W roku liturgicznym czas triduum paschalnego to czas szczególnego przeżywania tajemnicy naszego odkupienia, a liturgia wielkiej soboty to czas szczególnego powrotu do tajemnicy

chrztu. Możemy spróbować w tym roku z jeszcze większą świadomością w czasie liturgii wielkiej soboty wyrzec się szatana i wyznać, że Jezus jest naszym Panem i Zbawicielem, że Jemu oddajemy swoje życie.

Teksty Pisma świętego proponowane na kwiecień mają właśnie przybliżyć nam tajemnicę naszego zbawienia, mają przygotować nas na przyjęcie Jezusa jako swojego Pana.

Propozycje do rozważenia (okresy od soboty do piątku aby podsumowaniem była piątkowa adoracja):

1.04. – 4.04 – Rz 7,14-25

5.04 – 8.04 – Rz 3,21-28

8.04 – 11.04 – Ef 2,1-10

12.04 – 15.04 – Rz 8,1-4

16.04 – 18.04 - Mt 7,21

19.04 – 22.04 – Rz 10,9-10

23.04 – 25.05 – Flp 2,5-11

26.04 – 29.04 – Ap 3,20

30.03 – 02.05 - Rz 8,14-17

AKT ODDANIA SIĘ według księdza DOLINDO RUOTOLO

Przekazany na wielki post przez Siostry Bożego Miłosierdzia z Rybnej

Dlaczego się zamartwiacie i niepokoiacie? Zostawcie Mi w troskę o wasz sprawy, a wszystko się uspokoi. Zaprawdę powiadam wam, że każdy akt prawdziwego, ślepego i całkowitego oddania się Mnie rozwiązuje trudne sytuacje. Oddanie się Mnie nie oznacza zdręczania się, wzburzenia, rozpaczania a później kierowania do Mnie modlitwy pełnej niepokoju, abym podążył za wami. Oddanie się oznacza zamianę niepokoju na modlitwie. Oddanie się oznacza spokojne zamknięcie oczu duszy, odwrócenie myśli od udręki i poddanie się mnie, bo tylko dzięki Mnie poczujecie się jako dziecko uśpione w objęciach matki, gdy pozwolicie, abym mógł przenieść was na drugi brzeg.

To co wami wstrząsa, co was boli bezgranicznie te wasze wątpliwości, wasze przemyślenia, wasze niepokoje i chęć przedsięwzięcia odpowiednich kroków za wszelką cenę, aby zapobiec temu, co was trapi.

Czegóż nie dokonuje, gdy dusza, tak w potrzebach duchowych jak i materialnych, zwraca się do Mnie, patrzy na Mnie mówiąc: „TROSZCZ SIĘ TY”, zamyka oczy i uspokaja się! Dostajecie niewiele łask, kiedy się mecycie i dręczycie, aby je otrzymać; otrzymujecie ich bardzo dużo, kiedy modlitwa jest pełnym oddaniem się Mnie....

...Oddajcie się Mnie , uwierzcie w Moja dobroć, a przysięgam wam na Moją Miłość, że kiedy z takim zamiłowaniem mówicie: „Troszcz się Ty” , Ja w pełni się troszczę, pocieszę was, wyzwolę i poprowadzę. A gdy zmuszony jestem poprowadzić was droga odmienna od tej, jaką widzielibyście dla siebie, wówczas pouczam was, nosze w Moich ramionach, bo nie istnieje skuteczniejsze lekarstwo nad interwencję Moja Miłością, jednak troszczę się tylko wtedy, kiedy zamkniecie oczy.

Jesteście bezsenni, wszystko chcecie oceniać, wszystkiego dociec, o wszystkim myśleć i w ten sposób zawierzacie siłom ludzkim, albo jeszcze gorzej – ludziom, pokładając zaufanie w ich interwencję. A to właśnie stoi na przeszkodzie moim zamiarom i moim słowom. Jak bardzo pragnę tego całkowitego oddania się Mnie, abym mógł was obdarować i jakże się smucę widząc, że jesteście niespokojni!

Szatan do tego właśnie zmierza aby was podburzyć aby was oddzielić ode Mnie i Mojego działania. Przeto ufajcie tylko Mnie, spocznijcie we mnie, oddajcie Mi się we wszystkim. Czynieć cuda proporcjonalnie do waszego pełnego oddania się mnie, a nie do waszego zaufania w was samych. Wylewam skarby łask, kiedy znajdujecie się w całkowitym ubóstwie!

Jeżeli macie swoje zasoby, nawet niewielkie lub staracie się je osiąść, pozostajecie w naturalnym obszarze, a zatem podążacie za naturalnym biegiem rzeczy, który jest często utrudniany przez szatana.

Jeśli pozostaniesz blisko Mnie, nie będziesz się martwić, że działasz samodzielnie, że żyjesz w ciągłym pośpiechu po to, żeby ci się udało, żeby stwierdzić, że coś zrobiłeś, udowodnisz Mi, iż wierzysz, że jestem wszechmogący, a Ja będę pracować z Tobą. Jeśli będziesz ze Mną i nie będziesz się spieszyć, ani nie będziesz się martwić o nic dla siebie, a zwrócisz się do Mnie z bezgranicznym zaufaniem, dam ci wszystko czego będziesz potrzebował.

Jarosław Pydyn